

KORRESPONDENT

ROLNICZY, HANDLOWY i PRZEMYSŁOWY.

Wychodzi jako pismo dodatkowe bezpłatne przy „Gazecie Warszawskiej.”

SKUP PROPINACYI W MIASTACH.

Wobec mającego nastąpić skupu propinacyi w miastach, podajemy poniżej ogłoszony w Nr. 136 *Gońca Urzędowego* z 22 czerwca (4 lipca) r. z. Rozkaz Najwyższy o zniesieniu prawa propinacyi w guberniach nadwiślańskich, zachodnich i Besarabskiej.

Rada państwa w połączonych departamentach ekonomii państwa, praw, spraw cywilnych i duchownych, oraz w zebraniu ogólnem, rozpatrzywszy przedstawienie ministra skarbu o zniesieniu prawa propinacyi, uchwaliła:

I. Prawo propinacyi, t. j. wyłączne prawo wyrobu i sprzedaży trunków, w guberniach: Kijowskiej, Podolskiej, Wołyńskiej, Wileńskiej, Grodzieńskiej, Kowieńskiej, Mińskiej, Wiackiej, Mohyłowskiej, Besarabskiej i Królestwa Polskiego, znieść z chwilą wprowadzenia skarbowej sprzedaży trunków w każdej z tych gubernij.

Uwaga. Prawo właścicieli miasteczek i miast gub. Besarabskiej do pobierania od właścicieli sadów, urządzonych na gruntach obywatelskich, dziesiątej części zbioru winogrodu (art. 3 dod. II do art. 322 (uwaga) prawa Zb. Pr. tom IX, wyd. 1876 r.) utrzymać na poprzednich zasadach.

II. Co do wynagrodzenia właścicieli miasteczek i miast za zniesienie prawa propinacyi w miastach prywatnych, osadach i miasteczkach (nie wyłączając i przemianowanych na wsie), postanowić następujące przepisy:

1) Dla wyjaśnienia praw osób prywatnych i instytucyj co do otrzymania wynagrodzenia od skarbu za zniesienie prawa propinacyi i obliczenia wysokości tego wynagrodzenia, w każdej gubernii będzie utworzona czasowa komisya propinacyjna.

2) Komisya propinacyjna (art. 1) składa się, pod prezydencją gubernatora, z wice gubernatora, gubernialnego marszałka szlachty (tam gdzie on istnieje), prezesa lub członka sądu okręgowego (wedle wyznaczenia przez sąd), zarządzających: izbą skarbową i dochodami akcyznymi, zarządzającego dobrami państwa, w guberniach zaś, gdzie niema oddzielnych zarządów dóbr państwa, rewizora leśnego lub urzędnika do szczególnych poruczeń zarządu dóbr państwa, wedle naznaczenia zarządzającego temi dobrami, zarządzającego izbą kontrolującą (lub jednego z urzędników tej izby, wedle naznaczenia zarządzającego tą izbą — w guberniach, gdzie niema specjalnych izb kontrolujących), zarządzającego okręgiem dóbr Cesarskich lub innego przedstawiciela od zarządu Dworu Cesarskiego i Dóbr Cesarskich — w guberniach, gdzie nie istnieją dobra Cesarskie, prezesa komisji włościańskiej wedle naznaczenia gubernatora, urzędnika wydziału sądowego lub rewizora gubernialnego zarządu akcyznego wedle naznaczenia zarządzającego dochodami akcyznymi, i dwóch miejscowych właścicieli ziemskich (z których jeden korzysta w swym majątku z prawa propinacyi), wzywanych na posiedzenia na przedstawienie gubernatora przez generał-gubernatora, a w miejscowościach nie podlegających władzy generał-gubernatora — przez ministra spraw wewnętrznych. W razie nieobecności gubernatora, obowiązek prezydowania w komisji wkłada się na wice-gubernatora, a w razie nieobecności tego ostatniego — na starszego rangą z członków komisji z ramienia rządu.

3) Przygotowanie operatów, podlegających rozpatrzeniu komisji propinacyjnej i prowadzenie czynności biurowych wkłada się na będących członkami komisji urzędników zarządu sądowego lub rewizorów gubernialnych zarządu akcyzji.

4) Prezydujący w komisjach propinacyjnych mogą zapraszać do udziału w jej pracach, z prawem głosu doradczego, osoby postronne, od których względnie do natury kwestyi można się spodziewać pozyskania pożytecznych wiadomości.

5) Osoby, korzystające z prawa propinacyi, lub ich pełnomocnicy, oraz przedstawiciele zarządów, korzystających z tego prawa, są wzywani na posiedzenia komisji propinacyjnych dla udzielania

ustnych objaśnień. Nieprzybycie tych osób na posiedzenie nie wstrzymuje rozpatrywania sprawy.

6) Posiedzenia komisji propinacyjnej będą uznane za ważne, jeżeli na posiedzenie prócz członka-referenta (art. 3) przybędzie pięciu członków, a w tej liczbie przedstawiciel zarządu sądowego i jeszcze dwóch członków komisji z ramienia rządu.

7) Sprawy w komisji propinacyjnej są rozstrzygane większością głosów; w razie równości głos przewodniczącego rozstrzyga.

8) Komisje propinacyjne w stołecznych i miejscowych „Wiadomościach gubernialnych” wzywają osoby i instytucje korzystające z prawa propinacyi do wniesienia do komisji nie później, niż w ciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w wymienionych Wiadomościach — deklaracji, iż pragną otrzymać wynagrodzenie za zniesienie rzeczzonego prawa.

9) Prawo propinacyjne będzie przyznane osobom i instytucjom, o ile złożą: 1) dowód, iż rzeczywiste korzystanie przez nich samych lub przez ich poprzedników z prawa propinacyi rozpoczęło się w guberniach: Kijowskiej, Podolskiej, Wołyńskiej, Wileńskiej, Grodzieńskiej, Kowieńskiej, Mińskiej, Witebskiej, Mohyłowskiej i Besarabskiej przed 1 (13) stycznia 1893 r., w guberniach zaś Królestwa Polskiego przed 28 października (9 listopada) 1866 roku, trwało po powyższym terminie i nie ustało przed upływem dziesięciu lat do chwili zniesienia w każdej gubernii prawa propinacyi, lub złożą 2) dokumenty, które stwierdzają przysługujące im na mocy legalnej to prawo (jak na przykład kontrakt kupna i sprzedaży, akta działowe, wyroki sądowe, Najwyższe rozkazy, ukazy Senatu Rządzącego, przywileje byłych królów polskich i wielkich książąt litewskich, uchwały sejmów i t. p.), jeżeli przytem będzie udowodnionem, iż rzeczywiste korzystanie składającego deklarację lub jego poprzedników, na mocy powyżej wzmiankowanego prawa nie uległo uchyleniu przed upływem ostatnich dziesięciu lat do chwili jego zniesienia w każdej gubernii.

Uwaga. Przyznanie prawa propinacyi w gub. Besarabskiej opiera się na zasadzie dod. do art. 322 (uwaga) prawa (Zb. Praw. t. IX, wydanie 1876 r.).

10) Wzmiankowane w poprzednim (9) artykule dowody winny być złożone w komisji propinacyjnej nie później, niż w ciągu jednego roku, licząc od daty ogłoszenia, przewidzianej w art. 8. Do tego terminu należy złożyć w komisji wiadomości o wysokości dochodu z propinacyi w ciągu ostatnich lat pięciu do dnia 1 (13) stycznia 1895 roku, w ciągu którego to pięciolecia składający deklarację korzystali z dochodu propinacyi. Komisje mają prawo w szczególności ważnych wypadkach dawać, celem złożenia powyżej wzmiankowanych dowodów i wiadomości, odroczenia na terminy nie dłuższe nad trzy miesiące, a nadto wyznaczyć i terminy do składania dodatkowych dowodów i objaśnień.

11) Osoby i instytucje, które nie złożą komisji propinacyjnej w terminie przewidzianym art. 8 deklaracji o swem życzeniu otrzymania wynagrodzenia za zniesioną propinacyę, lub nie przedstawiają w terminach wskazanych w art. 10 dowodów stwierdzających, iż korzystają z tego prawa, lub wreszcie wiadomości o wysokości dochodu z propinacyi — będą pozbawione prawa do otrzymania wynagrodzenia.

12) Komisjom propinacyjnym przysługuje prawo przedsięwzięcia wszelkich środków, jakie uznają za konieczne, w celu sprawdzenia dowodów i świadectw (art. 16) i zwracania się bezpośrednio o objaśnienia do instytucji notaryalnych, sądowych i administracyjnych.

13) Co do każdej deklaracji o żądaniu otrzymania wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi komisya propinacyjna rozpatruje kwestyę, czy złożone dowody czynią zadość warunkom przewidzianym w art. 9, aby składającemu deklarację przyznać prawo propinacyi; jeżeli zaś przyzna mu to prawo, oznacza w każdym pojedynczym wypadku średni czysty dochód z propinacyi.

14) Do określenia średniego czystego dochodu z propinacji (art. 13), prócz wiadomości o dochodzie z propinacji, dostarczonych przez składającego deklarację, służą zawarte przed 1 (13) grudnia 1892 r. kontrakty dzierżawne, jeżeli w nich wyraźnie jest oznaczona wysokość dzierżawy, przypadającej za korzystanie z propinacji, i jeżeli komisji nie nastręcza się wątpliwości, iż kontrakty były rzeczywiście zawarte przed powyższym terminem; wraz z nimi jeżeli nie ma takich kontraktów—wszelkie wiadomości i dane, które wedle mniemania komisji mogą określić wysokość dochodu z propinacji.

15) Przeciętny czysty dochód z propinacji określa się wedle ostatniego do 1 (13) stycznia 1895 roku pięciolecia, w ciągu którego ci, którzy deklarację złożyli, na mocy złożonych przez nich (art. 10) i sprawdzonych przez komisję danych, korzystali z prawa propinacji.

16) Z dochodu propinacyjnego tych właścicieli miast i osad w guberniach Królestwa Polskiego, którzy na mocy art. 10 Najwyższego ukazu z 28 października (9 listopada) 1866 roku, brali udział w wydatkach na utrzymanie administracji i rzeczy użyteczności publicznej—potrącają się, przy określeniu przeciętnego czystego dochodu z propinacji, sumy, wydawane przez nich na powyższej wskazane cele.

17) Dla oznaczenia wysokości wynagrodzenia, przypadającego każdemu pojedynczemu deklarantowi za zniesione prawo propinacji, obliczonej na zasadzie artykułu od 14-go do 16-go, przeciętny czysty dochód propinacji mnoży się przez *dwadzieścia*.

18) Co do każdej sprawy o wynagrodzenie za zniesienie prawa propinacji spisuje się osobny akt w ciągu miesiąca od dnia zapadłej decyzji komisji co do wysokości przyznanego wynagrodzenia. Do aktu wpisuje się decyzję komisji w ostatecznej redakcji z wymienieniem: dnia zapadnięcia decyzji, składu osobistego komisji, wszelkich dowodów, złożonych przez deklaranta, motywów przyznania lub odrzucenia złożonych dowodów, i artykułów prawa, na których podstawie zapadła decyzja.

19) Kopię decyzji komisji propinacyjnej wręcza się deklarantowi przez policję. Jeżeli deklarant z decyzji komisji jest niezadowolony, służy mu prawo złożenia swoich objaśnień gubernatorowi w ciągu miesiąca od dnia doręczenia mu kopii.

20) Akt komisji propinacyjnej łącznie z aktami, wszystkimi dokumentami i pojedynczymi zdaniem, oraz opinią komisji co do objaśnień deklaranta, o ile były wniesione w terminie przez art. 19 wskazanym, przedstawia się nie później niż w ciągu dwóch tygodni od daty upływu tego terminu, przez pośrednictwo generał-gubernatora, a w miejscowościach, niepodległych generał-gubernatorowi, bezpośrednio—do decyzji ministra skarbu, po porozumieniu się z ministrem spraw wewnętrznych.

21) Skargi na decyzje ministrów skarbu i spraw wewnętrznych (art. 20) wnoszą się w terminie trzechmiesięcznym, licząc od daty ogłoszenia jej deklarantowi, do rządzącego senatu, mianowicie do I departamentu, przez pośrednictwo ministerjum skarbu.

22) Po uprawomocnieniu się decyzji ministra skarbu i spraw wewnętrznych (art. 20) wynagrodzenie za zniesione prawo propinacji dokonywa się przez wypłacenie gotówki lub przez wydanie czteroprocentowej renty, wedle uznania ministra skarbu, w terminie przez tegoż ministra wyznaczonym. Wrazie wniesienia sporu przez deklaranta co do wynagrodzenia za zniesione prawo propinacji, i wogóle kiedy wynagrodzenie nie może mu być wypłacone z powodu przeszkód prawnych—co do wypłaty wynagrodzenia należy stosować art. 589 prawa cywilnego. Zbiór Praw, t. X, część I, ciąg dalszy 1895 r.) ewentualnie artykuł 25 postanowienia rady administracyjnej Królestwa Polskiego z 6 (18) czerwca 1852 roku.

23) Do przypadającej tytułem wynagrodzenia sumy za zniesione prawo propinacji doliczają się procenta w stosunku czterech od sta, licząc od daty zniesienia rzeczonych prawa w każdej gubernii do chwili wypłaty wynagrodzenia (art. 22).

24) Wszelkie deklaracje i prośby w sprawie zniesienia prawa propinacji, oraz prośby o wynagrodzenie za zniesienie tego prawa wnoszone do władz i osób urzędujących, również dokumenta, wydawane przez władze i osoby urzędujące—są wolne od opłaty stemplowej.

25) Wyznaczenie czasu utworzenia komisji propinacyjnych, zorganizowanie ich biurowości, wydanie instrukcji i wyjaśnienie mogących się nastręczyć kwestyj przy rozpatrywaniu spraw o zniesienie i skup prawa propinacji, pozostawia się ministrowi skarbu, po porozumieniu się we właściwych wypadkach z ministrem spraw wewnętrznych i ministrem sprawiedliwości.

III. Poruczyć ministrowi skarbu opracowanie i przedstawienie, po poprzednim porozumieniu się z kim będzie należało—na rozpatrzenie rady państwa propozycji o wynagrodzenie za utratę dochodu z propinacji w miejscowościach wiejskich Królestwa Polskiego, skutkiem wprowadzenia tam skarbowej sprzedaży trunków—w takich warunkach, aby propozycje mogły uzyskać zatwierdzenie

przed wprowadzeniem wspomnianej sprzedaży w rzeczonych guberniach.

IV. Wzamian i jako uzupełnienie właściwych artykułów ustawy o skarbowej sprzedaży trunków (dodatek I do art. 416 (uwaga 4) ustawy akcyjnej, Zbiór Praw t. V, ciąg dalszy 1895 r.)—uchwalić:

Przy otwieraniu wymienionych w art. 22 i 23 niniejszej ustawy zakładów w obrębie miasteczek stanowiących własność prywatną w gub.: Kijowskiej, Podolskiej, Wołyńskiej, Wileńskiej, Grodzieńskiej, Kowieńskiej, Mińskiej, Witebskiej, Mohyłowskiej i Besarabskiej, na gruntach znajdujących się w wieczysto-czynszowym posiadaniu, wymagane jest zezwolenie właścicieli osad, którego to zezwolenia nie są obowiązani wyjednywać od właścicieli gruntu.

V. Wydatki na urządzenie komisji propinacyjnych i na wydanie nagród tym z pośród członków tych komisji, których działalność przyczyni się do śpiesznego ukończenia spraw o zniesienie prawa propinacji—odnieść w r. 1896 do kredytu, asygnowanego na zasadzie art. 6 paragrafu 10 obowiązującego etatu departamentu dochodów niestających na nieprzewidziane wydatki z powodu skarbowej sprzedaży trunków w guberniach wschodnich, południowych i południowo-zachodnich.

VI. Poruczyć ministrowi skarbu, po porozumieniu się z ministrem spraw wewnętrznych, rozpatrzenie kwestyi zapewnienia miastom i osadom w guberniach Królestwa Polskiego środków na pokrycie tych wydatków idących na utrzymanie administracji miejskiej i na rzeczy użyteczności publicznej, które do chwili zniesienia prawa propinacji stanowiły obowiązek właścicieli tych miast i osad,—i propozycje swoje w tym przedmiocie wnieść na zatwierdzenie w ustanowionym porządku, w takich warunkach, aby mogły być wprowadzone w wykonanie z dniem 1 (13) stycznia 1898 roku.

Jego Cesarska Mość powyższą uchwałę rady państwa dnia 29-go kwietnia 1896 r. Najwyżej zatwierdził raczył i rozkazał wykonać.

Listy do „Korespondenta Rolniczego“.

(Korespondencja własna *Gazety Warszawskiej*).

Z okolic Krzemieńca, gub. Wołyńska.

Uprawa roli w naszych okolicach pozostawia również bardzo wiele do życzenia. Najważniejszą wadliwością jest w podziale pól, które po większej części dzielą się na ryzy, to jest dziesięć morgów, i pola te oddzielają się szerokimi miedzami, zarostami różnorodnym chwastem, zanieczyszczającym bardzo pola, to też niema prawie kałużka pola bez perzu, a snopy zboża pełne są rozmaitej trawy, bodiaków i t. p. niepotrzebnych zupełnie dodatków, spowodowanych miedzami, rozsiewającymi nasienie wrogów zboża.

Kto ma silniejszy sprzężaj, ten podorywa rolę na jesieni, ale często bardzo i bez tego obchodzą się rolnicy, przy podorywce siew idzie na drugą orkę, bez podorywki zaś—na pojedynczą po lekkim zbronowaniu, gdyż w naszych stronach tak włościanin jak i obywatel używa brony lekkiej jednokonnej. Na pole puszcza się klucz, t. j. dwanaście jednokonnych bron, ustawionych w skośną linię, konie są powiązane z sobą i poganiane przez jednego fornała. Przed obsiewem puszcza się trzyskibowe, zaprężone trzema końmi, radła, rodzaj ekstypatorów, mających za zadanie wyciągać perz i wtedy trzeba widzieć jakie to stopy tego pasorzytnego szkodnika wyciągają się z dobrej wołyńskiej roli, pomimo że jednak nikt nie jest w stanie oczyścić ziemi i operacja co rok powtarzać się musi.

Ziarno, rzucone na rolę, przykrywa się temiż samymi radłami, poczem dopiero przybronowya się ostatecznie. Siewników używają tu co prawda tak rzędowych jak i rzutowych, ale rola źle przygotowana i nieczysta dobrych rezultatów dać nie może. Orka wszędzie jest płaska, rówów mało, bo naturalne spadki bardzo obfite, zupełnie wystarczają.

Plon naturalnie zależny jest od uprawy i gatunku nasienia, a bywa przy sprzyjających warunkach bardzo obfity. Z morgi trzystopretowej przy większym staraniu rolnika otrzymać można do 15 kóp pszenicy, wprowadzie snopy są o wiele mniejsze niż w Królestwie, ale w każdym razie wydatek to duży.

Kopa taka przy dobrym urodzaju daje 4 do 5½ puda ziarna. Przeważnie produkują nasi rolnicy pszenicę ukraińską i banatkę. Ta ostatnia potrzebuje staranniejszej uprawy, wcześniej dojrzewa, ma większą wydajność i osiąga wyższe ceny.

Gleba nasza nadzwyczaj sprzyja uprawie traw pastewnych, co jest bardzo pożyteczne ze względu na małą stosunkowo ilość łąk. Keniczyzny rodzą się znakomite, a wydajność nasienna przechodzi nieraz najwyższą normę. Widziałem wypadki, że z 15-u morgów otrzymało się 175 pudów nasienia czerwonej koniczyny, doskonale oczyszczonej. Rolnicy jednak, którzy sieją trawy na spekulację,

to jest na sprzedaż morgami, nie robią interesu, bo sprzedają pierwszy pokos po 10 do 14 rub. za morgę trzypopretową. Oprócz koniczyny, sięją również tymotkę lub mieszaną z koniczyną. Zasiew koniczyny skutecznia się w jarzynie, nikt bowiem dotąd w naszych stronach nie próbował siać jej w pszenicy.

Rzepaki rzadko się udają, a główną przyczyną jest położenie bardzo góryste, skutkiem czego zimowe wichry zganiają śnieg z gór, odkrywając ozime rzepaki, które najczęściej wymarzają doszczętnie, jeżeli jednak przytrafi się bezwietrzna zima, co bardzo rzadko się zdarza, to rzepak udaje się bardzo dobrze.

Łubinu w naszej okolicy nie używają, a jako nawóz zielony, przeważnie w przedplonie sięją gorczycę, która udaje się doskonale i jest najtańszym zielonym nawozem, gdyż nasienie na morgę kosztuje 30 do 40 kop.

Robotnik jest bardzo tani, chociaż niezmiernie leniwy. Od kosi płaci się 30 kop., od pielienia pszenicy, marchwi lub buraków pastewnych 15 kop. robotnikowi obojga płci, zimą do młocarni po 10 kop., latem zaś do żniwa 15 do 20 kop.

Za to jednak ceny produktów rolnych są o wiele niższe niż w Królestwie, a różnica wynosi 20—25 kop. na pudzie pomimo bardzo oddalonej nieraz odstawy.

Sprzęt zboża skutecznia się przeważnie na polu w sterty, które następnie przewożone są zimą do młócenia w miarę opróżniania stodół. W ostatnim dopiero roku założony został w Krzemieńcu skład maszyn rolniczych, który wynajmuje również parową młocarnię i parowy bukownik do koniczyny; dotąd rolnicy pozbawieni byli tego udogodnienia w naszych okolicach i wyręczałi się konnemi młocarniami.

St. P. K.

Odezwa delegacyi,

zajmującej się zorganizowaniem praktyk rolniczych.

Delegacya, mająca za zadanie zorganizowanie praktyk rolniczych, a której warunki, przedstawione na styczniowym posiedzeniu, przez sekcję przemysłu rolnego przyjęte zostały, uważa za potrzebne podać do wiadomości osób interesowanych bliższe szczegóły, dotyczące się omawianej sprawy.

Uwzględniając przedewszystkiem niezmierną różnicę w stopniu wykształcenia kandydatów do zawodu rolniczego, uznano za konieczne ustanowić praktykę wyższą i niższą.

Praktyka niższa ma na celu wyrobienie materiału na dobrych gospodarzy rolnych i oficjalistów, począwszy od wóldarza do ekonoma. Kandydat na praktykanta tej kategorii powinien mieć skończonych lat 15, być zdrowym i normalnie rozwiniętym, umieć czytać, pisać i rachować. Praktykant obowiązany jest fizycznie pracować codziennie przez czas trwania robót w gospodarstwie i ściśle stosować się do rozporządzeń kierownika. Do obowiązku zaś tego ostatniego należy zwracanie uwagi na fizyczny, moralny i umysłowy rozwój praktykanta, ułatwienie mu możliwie najlepszego korzystania z praktyki, obznajmianie go z rzemiosłami potrzebnymi w gospodarstwie, nakoniec dostarczanie mu odpowiednich książek i gazet rolniczych. Praktykant wzamian za swą pracę otrzymuje stosowne utrzymanie, zdrowe pożywienie, schludne pomieszczenie i pensyi rocznej 20 do 40 rub. Czas trwania praktyki oznacza się na 2 do 3-ich lat w jednym gospodarstwie.

Kończący praktykę, o ile wykaże nabycie wiadomości zawodowych w dostatecznym stopniu, otrzymuje świadectwo. Świadectwo to odnosi się może bądź do całości rolnictwa, bądź do specjalnej jego gałęzi np. chmielarstwa, rybactwa, gorzelnictwa i t. p., jeżeli praktykant wyłączenie jednej z nich się poświęca.

Życzący sobie nabyć wiadomości potrzebnych dla pełnienia obowiązków ekonoma, po ukończeniu powyższej wskazanej praktyki, powinien odbyć dodatkową przy dozorze, dysponowaniu robót, prowadzeniu rachunków i rejestrow.

Praktyka wyższa ma na celu wyrobienie uzdolnionych kandydatów na kierowników folwarków i większych majątków. Na tego rodzaju praktykę przyjmuje się ludzi w wieku lat około 20-u i wyżej, zdrowych, dostatecznie rozwiniętych i wykształconych, odpowiadającym co najmniej 4-em klasom gimnazyjalnym.

Umowa, określająca wzajemny stosunek kierownika gospodarstwa do praktykanta, powinna zawierać ściśle wskazówki co do czasu trwania praktyki, sposobu, w jakim ona ma być prowadzona, obowiązkowej pracy przez czas trwania robót w gospodarstwie, wynagrodzenia, czy to ze strony dającego praktykę, czy też praktykanta.

Czas trwania praktyki oznacza się na 2 do 3-ich lat. Jest do życzenia, aby praktykanci, nie posiadający teoretycznego rolniczego wykształcenia, przynajmniej przez lat dwa przebywali w jednym gospodarstwie. Do obowiązków praktykanta należy: ściśle stosowanie się do rozporządzeń zarządzającego, usilne staranie się o do-

kładne poznanie wszystkich gałęzi danego gospodarstwa i czynności z jego zarządkiem związanych, obznajmienie się szczególnie w początkach praktyki z wykonywaniem wszelkich robót gospodarczych, przyczem jest pożądanem, aby przez pewien czas osobiście fizycznie pracowali. Kierownik ze swej strony obowiązany czuwać nad możliwie najlepszym korzystaniem z praktyki, zwracać uwagę na wszechstronny rozwój praktykantów, obznajmiać ich z ogólnym biegiem prac gospodarczych, interesów, pisaniem umów, handlowymi stosunkami i miejscowymi warunkami, a nadto dostarczać im odpowiednich książek i pism, ułatwiać zwiedzanie dobrych gospodarstw i t. p. Za najodpowiedniejszy stosunek towarzyski uważa się możliwie stałe obcowanie praktykantów z kierownikiem, stołowanie się u niego i t. d.

Kończący praktykę, po udowodnieniu dostatecznego uzdolnienia w swym zawodzie, otrzymuje stosowne świadectwo, które może być i specjalne, o ile praktykant poświęcał się przeważnie jednej z gałęzi gospodarstwa.

Przyjmując za podstawę organizacji praktyk rolniczych, powyżej w streszczeniu przytoczone zasady, miano na widoku ułatwienie szerszemu kołu młodzieży nabycia w więcej jednolitym zakresie wiadomości zawodowych i równocześnie przyczynienie się do podniesienia jej umysłowego i moralnego poziomu. Uważano przytem za rzecz arcyważną zaopatrywanie kończących praktykę w świadectwa, które wydawane ściśle i bezstronnie, będą najpoważniejszą rekomendacją dla poszukujących pracy.

Obecnie delegacya w interesie rozwoju rolnictwa krajowego odwołuje się do ogółu Ziemi, aby myślą przez nią podjętą zaopiekować się zechciał, nie wątpiąc ani na chwilę, że znajdzie się poważny zastęp rolników, którzy swe doświadczenie, czas i pracę poświęcą praktycznemu wykształceniu naszej młodzieży rolniczej. Krok ten zaś czyni delegacya tem śmieiej, że w ciągu pierwszych dwóch dni po posiedzeniu styczniowym sekcji przemysłu rolnego 45-u przedstawicieli znanych w kraju gospodarstw objawiło zamiar przyjmowania praktykantów, widocznie więc uważają oni podjętą sprawę za zdrowe ziarno, które, rzucone na nasze niwy, sercem i rozumem pielęgnowane, może wydać plon stokrotny.

Delegacya.

Referent sekcji przemysłu rolnego (adres: Włodzimierz Gałęcki Krakowskie Przedmieście Nr. 66) zawiadamia, iż udziela wszelkich bliższych informacji, dotyczących praktyk rolniczych, prowadzi listy ofert, zapotrzebowań, listy praktykantów i t. p., wysyła na żądanie osobom interesowanym kontrakty, określające wzajemny stosunek dającego praktykę do praktykanta, w końcu nadmieniam, że pragnący przyjmować praktykantów są proszeni o dostarczenie opisów gospodarstw, w których praktyka jest zaofiarowana. Dla ułatwienia sporządzenia, a co ważniejsza, ujednostajnienia tego rodzaju opisów, ułożone zostały arkusze informacyjne, które żądającym niezwłocznie są przesyłane, a odpowiednio wypełnione, pod adresem referenta sekcji przemysłu rolnego zwrócone być winny.

Nic nowego pod słońcem.

Z powodu rozgłosnego odkrycia profesora Schenka p. B. K. wystąpił w Nr. 5 *Rolnika i Hodowcy* z artykułem, wyjaśniającym, że odkrycie owo nie jest ani nowem, ani nadzwyczajnem, gdyż od wielu lat bywa wyszukiwanem przez doświadczonych hodowców i praktyków rolników.

Wyjaśnienie to p. K. krzmi, jak następuje:

„Chcąc podać mały przyczynek do wielkiego odkrycia prof. Schenka, dozwolajęcego wpłynąć na pleć przyszłego osobnika u ssących, pomijam uwagi nad przesadzoną reklamą i pozwalam sobie w imieniu rolników i hodowców zwrócić uwagę, że bodaj uaprawdę prof. Schenk spodziewa się po swoim systemie udogodnień dla rolnictwa, gdzie, jak powiada, dopiero w przyszłości będzie można produkować wedle potrzeby zwierzęta robocze i t. d. i t. d. Inteligentniejsi hodowcy irolaicy znają bowiem od ćwierć wieku wypróbowaną i dowiedzioną metodę przez kolegę ich rolnika, farmera amerykańskiego.

„Odgadł on, czyli odkrył, jak chce prof. Schenk, następujące prawo natury, które ogłosił urbi et orbi nie w krzykliwych reklamach dziennikarskich, tylko, jak przystało na poważnego człowieka, w gazetach rolniczych. Oto owe prawo natury: „Pleć przyszłego osobnika u ssących, przynoszących jedno młode na świat, a więc i u człowieka (pomija się bliźnięta, jako wyjątek, a nie regułę), decyduje w chwili zapłodnienia ten osobnik z dwóch, biorących udział, ssących, który ma w tej chwili większy popęd płciowy, a decyduje w ten sposób (dziwny na pozór i niespodziewany), że powstaje pleć odwrotna do tej, jaką sam posiada”.

„Tak więc, jeśli decyduje osobnik płci męskiej, przyjdzie na

świat z największą pewnością młode płci żeńskiej i odwrotnie, jeśli decydowała samica, urodzi się samiec.

„Znając to prawo natury, widocznem jest, że człowiek może prawie dowolnie wpłynąć na płeć przyszłego osobnika, starając się powiększyć ów popęd u jednego z dwóch osobników, stosownie do potrzeby, a zmniejszyć u drugiego i to przez odpowiedni pobudzający lub usmierzający pokarm.

„U ssących wypróbowany to i ustalony zupełnie sposób przez hodowców. Mógłbym setki podać przykładów z osobistej praktyki, ale to nikogo nie przekona. Trzeba samemu doświadczyć i skonstatować owe prawo natury. Przestrzegam jednakże, że ocenienie trafne czułości, czyli podniecenia nerwów płciowych u zwierzęcia potrzebuje wprawy i wielkiej uwagi. Zdarzyło mi się, że krowę musiałem kilkakrotnie wstrzymać od dopuszczenia do stadnika, by osiągnąć rezultat żądany, zauważywszy, że nie była odpowiednio usposobiona.

„U bydła, chcąc mieć np. cielę byczka, pasie się krowę intensywnie, a więc daje się dużo owsa, makuchów, koniczyny i t. d., a mało okopowych; odwrotnie postępuje się ze stadnikiem, dając mu o ile możności paszę, mającą jak najmniej części pożywnych, np. dużo marchwi, buraków i t. d.

„Co się tyczy ssących, rodzących więcej młodych, jak np. świnia, pies i t. d., to wyżej podane prawo natury widocznie przemaga, ale ma chyba odmianę małą. Scisłych prób nie robiłem wprawdzie, ale chcąc mieć na wsi od mych macior więcej prosiąt płci męskiej, jako więcej pokupnych i pasąc je odpowiednio do tego, otrzymałem rezultat o tyle pomyślny, że na 10 prosiąt bywało ośm kiernozków, a dwie świnki. Spostrzegłem też u charcicy w pokoju utrzymanej i żywionej tem, co ze stołu mego zeszło, że na 5 szczeniąt miewała 4 pieski, a jedną suczkę.

„Jestem przekonany, że prof. Schenk nie innego w swem tak mocno reklamowanem dziele nie powie, a jestem pewnym dlatego, że wiem z doświadczenia, że natura przepisała wszędzie jedne i te same prawa, których prof. Schenk nie zmieni. Qui vivra—verra“.

Użycie petroleum do usunięcia kamienia kotłowego.

Prawdziwą klęską jest dla niektórych gorzelni kamień kotłowy. Jako zły przewodnik ciepła naraża nas na stratę opału, ponieważ utrudnia przystęp ciepła do wody w kotle, lecz, co gorsza, niszczy płyty kotła i może spowodować eksplozję, gdy kamień kotłowy od rozpalonych płyt, znajdujących się ponad ogniskiem w większych ilościach, odprysnie, a woda nagle do rozpalonego dostaje się żelaza. Znając niedogodności, straty i niebezpieczeństwo, wynikające z tworzenia się kamienia kotłowego, walczyliśmy z nim różnymi środkami. Nie wymieniam tu oszukanych i nic nie wartych środków szwindlarskich w rodzaju, o którym była wzmianka przestrzegająca w *Przeglądzie Gorzelniczym*, wspomnę tylko, że je tak nazwę, uczciwie środki przeciw tworzeniu się kamienia kotłowego. Jedne z nich mają mechanicznie przeszkadzać tworzeniu się kamienia kotłowego. I tak wrzucają szkło lub okrawki blachy, aby, poruszane wirującą wodą, przez tarcie, nie dopuszczały wiązania się kamienia kotłowego z żelazem ścian kotła i tak samo, w odmienny nieco sposób, oddziaływać ma dodawanie kartofli, dekstryny, otrębów, melasy, kory dębowej. Inne środki, *chemikalia*, mają się łączyć ze składnikami wody i tworzyć związki takie, z których kamień kotłowy nie powstaje. Wymieniam tu sól, sodę, mleko wapienne i inne.

Pierwsze środki, które mechanicznie działają, nie zaradzają złemu, a czasem nawet powiększyć je mogą—drugie zastosowane powinny być umiejętnie, a mianowicie najogólniej polecane jest dodawanie sody, lecz nie wypada dodawać jej dowolnie, lecz w zastosowaniu do rodzaju wody. W laboratorium powinna być woda analizowana, jak również oznaczonem być winno, w jakim stosunku sodę wypada dodawać.

Przez Towarzystwo zabezpieczenia kotłów analizowaną była woda, którą mam do dyspozycji w tutejszej gorzelni, i uznana za odpowiednią, ponieważ na 100,000 części wypadło 36,9 części alkaliu. Mimo to okazało się, że w kotle tworzy się znaczna ilość kamienia kotłowego, który bardzo trudno było usunąć i po ukończeniu kampanii musiałem 4-ch robotników przez 3—5 tygodni zatrudnić, aby ci ostremi narzędziami kamień wytłukli.

Wyczytawszy o dobrych skutkach używania w celu usunięcia kamienia kotłowego petroleum, zrobiłem w tym roku próbę, która wypadła bardzo korzystnie.

Dwa dni przed skończeniem kampanii wpompowałem do kotła 8 litrów petroleum. Po czterech dniach, gdy woda wystygła, wy-

puściłem ją z kotła, przyczem petroleum, znajdujące się na powierzchni, obniżając się wraz z wodą, jakoby wysmarowało ściany kotła. Błogie skutki wnet się okazały, gdyż kamień zaczął się rozpuszczać. Po dwóch dniach napuściłem kocioł znów wodą i zrobiłem parę, gdyż maszyna przez czas pewien używaną była do rżnięcia sieczeni i śróutowania. W czasie tym już wiele kamienia odłączyło się od żelaza. Gdy palić przestałem, woda znów w kotle pozostała przez cztery dni, aż ostygła na średnią temperaturę. Wtenczas dopiero wypuściłem wodę, wiedząc z doświadczenia, że niekorzystnem jest odpuszczać wodę, gdy kocioł jest gorący, gdyż kamień kotłowy jeszcze bardziej przypieka się do kotła. Gdy kocioł wystygł, zabrałem się do czyszczenia go. Robota szła tym razem szybko i wygodnie. Kamień kotłowy opadał wskutek skrobania jako prósze i w czterech dniach wyczyszczony był kocioł tak, że ściany jego wyglądały jak nowe. Ten sposób dokładnego wyczyszczenia kotła w krótkim czasie i bez nadwężenia go ostremi narzędziami, jako praktyczny, wygodny i tani sumiennie mogę kolegom polecić.

M. Heinke,

kierownik gorzelni w Trzebowiu, w W. Ks. Poznańskiem.

ROZMAITOŚCI.

— **Gospodarstwo rybne w Jedlni.** Kiedyś, pisze *Gazeta Radomska*, gospodarstwo rybne w majoracie Jedlnia, położonym w pow. Kozienskim, gub. Radomskiej, zwróci na siebie uwagę, bo już teraz na tak małej przestrzeni rezultaty zachęcają do dalszych nakładów. Prawda, że pierwsze kroki nie zupełnie się powiodły, skutkiem braku znajomości kultury tak co do robót technicznych, jak i rybohodowli. Dopiero zaczęto prowadzić je racjonalnie w r. 1897 na zasadzie specjalnej wiedzy, nakładem p. Kisielnickiego, a pod kierunkiem specjalisty N. Sobolewskiego, z czego rezultaty zbioru na jesień r. 1897, z przestrzeni nowo urządzonych stawów morgów 25 i pręt. 150, są takie: Do magazynów na przezimowanie usunięto karpia: kroczek większych kóp 80, szt. 13, funt. 5,061, średnich kóp 87, szt. 19, funt. 3,659, najmniejszych kóp 200, funt. 2,050, wycieru tegorocznego większego kóp 200, funt. 732, mniejszego kóp 600, funt. 650; karasi karłów funt. 484. Razem było kóp 1,167, szt. 32, funt. 12,636. Na wyżywienie tej ilości ryb użyto karmu: łubinu mielonego korey 62, kartofli gotowanych 31, ospy z jęczmienia 26, na sezon letni, czyli karmowy. Wracając się do wycieru tegorocznego, to mieliśmy ze 4-ch matek (ikrzaków) i 8 mleczaków 2,750 kóp karpia, z którego odebrano kóp 800 do gospodarstwa, zaś resztę zbywającą, kóp 1,950, dano na pokarm szczupakom. Rezultaty więc były bardzo pomyślne i dlatego w przyszłości gospodarstwo rybne rozprzestrzeni się w majoracie Jedlnia do 150 morgów i podzieli na kategorie, gdzie będą chowane oddzielnie rasowe gatunki ryb: karpie morawskie, karpie zwykłe i szlągkie, karasie olbrzymy, liny rasowe, szczupaki i sandacze. Karpie, pomimo swych niedorównanych innym gatunkom przymiotów, t. j. mnożeniu, wyrostu, łatwem zastosowaniem się do każdej prawie wody, w przyszłości sameby się zupełnie nie opłacały, przy przypuszczalnych niskich cenach. W majoracie Jedlnia są dwa dzikie stawy na Pionkach i Zagożdżonie, razem morgów 70, które będą zamienione na racjonalną hodowlę ryb. Oprócz tego będą rozpoczęte i prowadzone roboty techniczne przy urządzeniu jeszcze innych stawów, z zastosowaniem racjonalnej hodowli ryb.

— **Wystawa prób rolnych w Kijowie.** Prezes sekcji agronomicznej kijowskiego Towarzystwa rolniczego, Benedykt hr. Tyszkiewicz, wystąpił w tych dniach z nowym projektem. Oto przy istniejącem „biurze pośredniczenia“, podległem sekcji agronomicznej, pragnie hr. Tyszkiewicz utworzyć „wystawę prób“ wszelkich produktów rolnych, przeznaczonych na sprzedaż. W tym celu uprasza hr. Tyszkiewicz wszystkich pp. rolników, aby zachcieli przed 13 m lutego (st. st.) nadsyłać do biura (Kreszczatyk Nr. 6) próbki wszelkiego rodzaju produktów rolnych, po 3 funty każdego gatunku, które to próbki będą systematycznie rozmieszczone w lokalu biura i pozwolą zwiedzającym wystawę nabywcom zaznajomić się z podażą produktów rolnych. Na początek hr. Tyszkiewicz projektuje otwarcie takiej wystawy jedynie w czasie kontraktowym. O otwarciu wystawy będą rozesłane zawiadomienia do wszystkich ziemstw, kupców zbożowych i nasiennych etc., jest tedy nadzieja, że wystawa będzie licznie odwiedzana i zapewni zbyt wielu rolnikom. Za wystawienie prób „biuro pośrednictwa“ nie będzie pobierało żadnej opłaty.